

Styczeń, Nr 01 /2014 (135)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

**„Daj mi o świcie doznać łaski twojej,
bo tobie ufam! Wskaż mi drogę,
którą mam iść, bo ku tobie podnoszę
duszę moją!”**

Ps 143,8



Parafia Ewangelicko-**Augsburska w Słupsku**

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

IBAN: KRDBPLPW

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47

Kaplica w Głównicy: Głównica, ul. Kościuszki 9

Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Wojciech Froehlich

Proboszcz Parafii

w Słupsku



Hasło roku 2014:

„Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, aby opowiadać o wszystkich dziełach twoich”

Ps 73,28

Rok 2013 można już zaliczyć do przeszłości. Pozostaje jeszcze kilka podsumowań, sprawozdań i plany na kolejny, już rozpoczęty rok 2014. Jaki był ten miniony? Zapewne intensywny i bogaty w wydarzenia, o których mogliście przeczytać na łamach naszego Informatora Parafialnego. Pozwólcie jednak że przypomnę kilka najważniejszych, może nawet historycznych wydarzeń, które miały miejsce w naszej Parafii albo na jej terenie. Od października 2012 do czerwca 2013 gościł u nas Peer Claus-

sen, wolontariusz z Niemiec, który zapadł w serca wielu naszych parafian i stał się przyjacielem naszej Parafii. To pierwszy tego typu projekt współtworzony z Ewangelickim Kościołem Północnych Niemiec, w którym pełniliśmy rolę organizacji goszczącej wolontariusza. W maju byliśmy organizatorami Diecezjalnego Zjazdu Chórów, gościliśmy Beatę Bednarz, a w czerwcu zawitała u nas Orkiestra Misyjna z Wisły. W lipcu po raz trzeci miał miejsce English Camp prowadzony przez wolontariuszy z USA. W październiku w Warcinie, po raz pierwszy na Pomorzu, obradował Synod Kościoła. Święto Reformacji z młodzieżą i konfirmantami spędziliśmy w Wittenberdze i w miejscach związanych z ks. drem Marcinem Lutrem. Jak co roku odwiedzali nas goście z różnych

miejsc i organizacji. Odbyło się kilka różnych okolicznościowych nabożeństw jak np. dla byłych mieszkańców Słupska, czy innych miejscowości na terenie naszej Parafii.

Wielką radością były 3 chrzty, a ze smutkiem odprowadzaliśmy naszych Parafian na miejsce ich spoczynku. W tym roku aż 8 razy przychodziło mi wypowiadać słowa ostatniego pożegnania nad grobami naszych parafian, zawsze jednak w duchu nadziei zmartwychwstania i życia wiecznego. Niestety mimo prób i znacznego zaangażowania kilku osób nie udało się „wskrzesić” naszego chóru, ale mamy nadzieję, że kiedyś się to uda i że Pan Bóg znowu pobłogosławi temu dziełu. Dużą radością i cenne jest dla mnie to, że bardzo dobrze rozwija się inicjatywa Szkółek Niedzielnych w dawnej zakrystii kościoła. Bardzo dziękuję mojej żonie za ich prowadzenie i cieszę się, że również nasza nowa parafianka Joanna też w tę inicjatywę się angażuje.

Istotnym projektem przeprowadzonym w tym roku był remont parafialnej kuchni i jej wyposażenie oraz inicjatywa spotkań kulinarnych. Kolejnymi remontowymi projektami

ale już na nowy rok są: remont kapitałny schodów w kaplicy w Lęborku i wymiana ławek w kościele w Słupsku. W związku z pierwszym zadaniem styczniowe nabożeństwa w Lęborku musiały zostać odwołane. Zarówno jeden jak i drugi projekt jest ważny ze względów bezpieczeństwa i estetyki.

Co oprócz tego przyniesie ten rok jeszcze nie wiem, ale ufam gorąco, że będzie on dla naszej wspólnoty rokiem błogosławionym i obfitującym w wiele radosnych wydarzeń.

Tymczasem życzę Wam wiele Bożego błogosławieństwa i mocy Ducha Świętego w Waszym życiu osobistym, rodzinnym i wspólnotowym. Życzę Wam radości z bycia żywym kamieniem w Kościele Jezusa Chrystusa i szczęścia płynącego z Bożej obecności w Waszym życiu. Niech Was Bóg Błogosławi.

Wasz Duszpasterz



Tak często myślę, że na niewiele rzeczy mam wpływ...
 Tak często płaczę, bo czuję się absolutnie bezsilna
 Tak często myślę, że w żaden sposób nie jestem w stanie pomóc, poradzić
 Zrobić coś, co naprawdę ma znaczenie
 Tak często czuję się zależna
 Tak często czuję się zagubiona
 Bo zbyt wiele zmiennych ma wpływ na to, jak wyglądać będzie moje jutro...

Czy zdarzyło ci się już czasem tak myśleć?
 Czy już kiedyś takie smutne refleksje zrodziły się w twojej głowie?
 Czy już kiedyś postanowiłeś, że nie będziesz się starać
 Bo tak naprawdę w ogólnym rozrachunku
 Nie ma to znaczenia...

Ale Bóg nie jest Kimś, kto w globalnym bezsensie
 Ukształtował swoje dzieci
 Nie jest Kimś, kto dał wolną wolę swoim dzieciom
 By potem z szyderczym uśmiechem
 Móc ją im odebrać...
 A za parę chwil, po jakimś czasie znów im ją oddać...
 Nie jest Kimś, Kto zmienia swoje decyzje
 Czy odbiera swoim dzieciom raz podarowane prezenty...

Nie! Bóg jest Bogiem łaski
 Jest bezmiarem miłości
 Jest niezachwianą stałością
 Stabilizacją, skalą, pokojem...

On chce, żebyś to Ty decydował o swoim życiu
 I też, byś miał wpływ na innych
 On chce, żebyś wybierał
 On daje ci wolność
 Ale my, ludzie, tak bardzo lubimy poddawać się czyjejs niewoli
 Bo tak prościej, łatwiej
 Bo takie życie nie wymaga refleksji...
 Nie wymaga podjęcia odpowiedzialności
 A On chce, byś ją podjął!
 On chce, byś miał wpływ na świat, w którym żyjesz!

A chwile swojej bezsilności potraktuj w kategoriach daru...
 Dziwisz się?
 Dlaczego?
 Czasem musisz poczuć się, jak bezradne, zagubione dziecko
 Byś mógł prawdziwie docenić ciepło przytulenia Ojcowskich Bożych Rąk
 Byś mógł dostrzec Jego łaskę, Jego miłość
 To, jak Mu bardzo na tobie zależy
 Czasem dopiero w zupełnej bezsilności
 Możesz odczuć siłę ramion, które Cię podnoszą...



Miłość dobrego Pasterza

Zastanawiam się, czy wiecie czym jest MIŁOŚĆ. Napiszcie z pomocą rodziców lub dziadków, co to takiego.

Gdzie mówimy o miłości? Wszędzie. W naszych domach, w szkole, w książkach, w opowieściach, w bajkach i na szkółkach niedzielnych. Dlaczego jest to taki ważny temat? Pewnie dlatego, że każdy z nas bardzo lubi to uczucie miłości. Tak dobrze jest nam, gdy ktoś nas kocha, albo gdy my możemy powiedzieć komuś „kocham cię”. Pewnie wielu z was mogłoby podać sporo tytułów książek i bajek, które o miłości opowiadają. Ja znam ich bardzo dużo. I znam też tę książkę, która o MIŁOŚCI mówi najwięcej i najpiękniej. To Biblia, Boże Słowo. Jest w niej niezwykle dużo miłosnych historii. No i moja ulubiona z nich – o zagubionej owieczce. Pasterz ma aż sto owiec. To naprawdę spore stadko. Całymi dniami opiekuje się nimi, karmi, dogląda. Zna kolor każdej owieczki i każdej nadał jakieś imię. Opiekun najbardziej lubi, gdy owieczkom niczego nie brakuje i gdy są blisko nie-

go. Niestety na owieczki czyha też sporo zagrożeń. Złe wilki czyhają w mrocznych lasach, polując od czasu do czasu na owieczki należące do pasterza. Czasem też same owieczki narażają się na niebezpieczeństwo. Zwykle wtedy, gdy nieostrożnie oddalają się od reszty stada. Tak też właśnie postąpiła jedna z owiec. Szukając lepszej trawy do jedzenia, oddaliła się na tyle bardzo, że straciła z oczu resztę swojej rodziny i stada. Bardzo starała się je odnaleźć, niestety idąc w złą stronę. Szła tak długo, aż ze strachu, głodu i ze zmęczenia usiadła płacząc. Owieczka bardzo się bała, nie było z nią jej opiekuna. Tak bardzo chciała do niego wrócić, ale nie wiedziała w którą iść stronę. Jednak pasterz, gdy tylko zauważył zniknięcie jednej ze swych owiec, wyruszył na jej poszukiwania. On też bał się o owieczkę, wiedział co jej grozi, gdy nie będzie przy nim. Tak bardzo się ucieszył, gdy zobaczył z oddali swoją zmarzniętą, przestraszoną i zgubioną owcę. Podbiegł do niej szczęśliwy i wziął ją na rękę. Owieczka,

resztką sił, spojrzała na swojego pasterza i w ogromnej radości uspokoiła się wtulając w jego ciepłe ramiona. Oboje, pasterz i jego owca, wrócili do reszty stada. Radość wszystkich była ogromna. Na reszcie wszyscy są razem i nikogo nie brakuje.

I taka właśnie jest prawdziwa MIŁOŚĆ. Gdy kogoś kochamy, chcemy być z tą osobą jak najczęściej i jak najbliżej, i źle nam, gdy ona odchodzi. Kochać kogoś, to też troszczyć się o niego, tak

jak robił to pasterz i tak jak robi to Pan Bóg. Czy wiesz, że gdybyś się zgubił, gdy byłoby ci źle, to Pan Bóg zawsze wyruszy Ci na ratunek? Zawsze. Bo cię KOCHA, bo jesteś jego owieczką. To jest największa miłość. Chcesz być Jego ukochaną owcą? Zaufaj mu, powiedz, że Go kochasz i, że chcesz należeć do Jego stada. On czeka na Ciebie! Pełen MIŁOŚCI.

UCZ

Ewa Olencka
teolog

Opowiadania z Doliny Charis

Cz. 19: Przemijanie



Różyczka siedziała na brzegu zamrożonego jeziora. Schowana pod krzakiem łośnianu, spoglądała na spadające płatki śniegu. Każdy płatek był inny, był tak misternie zrobiony, jakby utkały go maleńkie rączki śnieżnych stworzeń.

– Stwórca musi włożyć wiele wysiłku aby wymyślić tak niesamowite wzory – pomyślała Różyczka. – A jednak, gdy tylko

przyjdzie wiosna, wszystkie te płatki się roztopią i przemijają, jaki sens ma wkładanie tyle wysiłku w coś, czego za niedługo i tak nie będzie?

– Wszystko, co daje nam radość, ma sens Różyczko, nawet jeżeli za jakiś czas przemienie – powiedział Pierwiosnek, który tańczył pomiędzy płatkami śniegu. Różyczka się zarumieniła, nie wiedziała, że Pierwio-

snek ją słyszy.– Chodź Różyczko, w miasteczku ludzie urządzają wielką zabawę, będą dziś żegnać mijający rok i witać nowy.

Różyczka razem z Pierwioskiem pofrunęli do miasteczka, na dachu jednego z domów czekały już na nich inne stworzenia. Fiołek, Narcyz i Żonkil byli tak wpatrzeni w to co działo się na rynku, że nawet nie zauważyli nadlatujących przyjaciół.

– Witajcie – zawołała Różyczka – na co się tak patrzycie?

– Chodź Różyczko i sama popatrz – powiedział Fiołek.

Rynek był ustrojony kolorowymi balonami, serpentykami i migającymi światełkami. Ludzie byli odświętnie ubrani, jedli pyszne potrawy i ciasta. Wszyscy byli radosni, grali w różne gry i zabawy, oraz pięknie witali w tańcu.

– Ale z czego oni się tak cieszą? – zapytała Różyczka.

– Widzisz Różyczko – powiedział Pierwiosnek – dzisiaj ludzie żegnają stary rok, który właśnie mija. Przyniósł on wiele chwil dobrych jak i smutnych, czegoś

w tym roku się nauczyli i czegoś doświadczyli. Każdy rok przynosi coś nowego, ale i przemija. Dzisiaj ludzie się cieszą, że choć stary rok przeminał, rozpoczyna się coś nowego, czeka nas wiele nowych radości i przygód w kolejnym roku.

– Aha – powiedział Różyczka – a więc, to że coś przemija, to wcale nie jest złe, ponieważ zamiast tego może przyjść coś innego, co może być tak samo przyjemne i radosne.

– Dokładnie tak Różyczko, dokładnie tak.

„Nie wspominajcie dawnych wydarzeń, a na to, co minęło już nie zważajcie! Oto ja czynię rzecz nową: Już się rozwija, czy tego nie spostrzegacie?”

Iz 43,18-19



rys. Gosia Pawełek

Zebrał i opracował xwf

Humor z Befką



Ksiądz chwali się znajomemu: „Kupiłem sobie nowy samochód.” „Jeździ tak cicho, że w ogóle nic nie słyszysz i tak lekko, że nic nie czujesz!” „Świetnie! Ale w takim razie skąd wiesz, że go w ogóle masz?”

☺ ☺ ☺

Z kościoła wychodzi mały chłopiec i rozgląda się wokoło. Kościelny chwytą go za ramię i mówi: „Pokaż co masz w ręku!” Chłopiec otwiera rękę a na niej ukazują się złota obrączka. „Skąd masz tę obrączkę?” pyta kościelny. „Znalazłem w kościele.” odpowiada chłopiec. „Dlaczego więc nie oddałeś jej w kancelarii parafialnej?” „Bo jest na niej wygrawerowane: *Na zawsze twoja.*”

☺ ☺ ☺

Młody ksiądz pcha przed sobą pełny wózek z zakupami w supermarkecie. W wózku oprócz zakupów siedzi głośno płaczące

dziecko. „Spokojnie, Pawełku, zaraz będziemy na zewnątrz” powtarza bez przerwy pastor. Sprzedawczyni słysząc to chwali ojca: „Zadziwiające, że nie traci ksiądz głowy w takiej sytuacji i z taką cierpliwością i miłością podchodzi do tego dziecka.” „Pani się myli! Pawełek to ja!”

☺ ☺ ☺

W kościele klęczy kobieta i w modlitwie zwraca się do Boga. Na koniec swojej długiej modlitwy mówi: „Panie Boże, przecież zawsze jesteśmy tutaj we dwoje, dlaczego więc zawsze tylko ja mówię?” „Być może dlatego, że z nas dwojga tylko ja słucham” odpowiedział jej Bóg.

☺ ☺ ☺

„Zawsze byłem dumna z tego, że ksiądz podkreślał, że jestem jego prawą ręką...” mówi gospodyni do kościelnej, „...ale dopiero teraz zorientowałam się, że on jest leworęczny”.



Wojciech Froehlich

Proboszcz Parafii

w Słupsku

Święto Epifanii

6 stycznia

A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną, w których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa. Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym.

II Kor 4,3-6

Święto Epifanii, potocznie nazywane świętem Trzech Króli, wzięło swą nazwę z języka greckiego i oznacza

„objawienie”. Pierwotnie to właśnie ten dzień spełniał rolę święta Bożego Narodzenia. Dopiero w IV wieku przeniesiono termin Świąt Bożego Narodzenia na 25. grudnia. Ze Świętem Objawienia Pańskiego związane były, oprócz historii Mędrców ze Wschodu, również historia cudu w Kanie Galilejskiej – przemienienie wody w wino, oraz chrzest Jezusa w Jordanie. Wszystkie te historie związane są z początkiem życia i działalności Jezusa i traktują o pierwszej konfrontacji świata z Mesjaszem. Obecnie Święto Epifanii skupia się na historii Mędrców przybyłych do Betlejem po to, aby złożyć pokłon narodzonemu Zbawicielowi świata. Wczesnochrześcijańska tradycja ustaliła ich liczbę, nadała im imiona i stwierdziła, że byli królami.

Biblia nie podaje takich szczegółów. Z biblijnego przekazu wiemy, że byli to mędrcy, być może badacze gwiazd, Biblia nie podaje też ich liczby – tę wzięto z liczby darów, jakie przynieśli Jezusowi – mirrę, kadzidło i złoto. Te z kolei dały człowiekowi pole do popisu w wykładzie ich symbolicznego znaczenia. Luter widział w tych darach symbole: wiary (kadzidło), nadziei (złoto) i miłości (mirra). Inni teolodzy nadają tym darom znaczenie odnoszące się do życia i powołania Jezusa, złoto – symbol królestwa (*Gdzie jest ten nowonarodzony król żydowski?* Mt 2,2), kadzidło – symbol kapłaństwa (*Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bóżego, trzymajmy się mocno wyznania. Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu.* Hebr 4,14-15), mirra – symbol męczeństwa i śmierci. Razem z mędrkami ze wschodu przybywamy i my do Betlejem i u żłóbka składamy nasze dary – nasze poznanie, naszą wiedzę i wła-

dzę mówiąc: Jezu, jedynie Ty jesteś Panem, jedynie Ty jesteś światłością! Wszystko, co mam, pochodzi od Boga, którego Ty jesteś wcieleniem, którego dzięki Tobie mogę lepiej poznać, do którego przez Ciebie mogę się zbliżyć. O tej światłości, która od ponad dwóch tysięcy lat świeci światu, pisze także ap. Paweł do Koryntian. Wyjaśnia członkom korynckiego zboru, czym jest owa światłość, którą wszyscy tak bardzo się ekscytują. Wyjaśnia, że chociaż Bóg tak oficjalnie, tak otwarcie objawia się światu, to jednak nie wszyscy poznają w nim Mesjasza. Dobra Nowina, Ewangelia Światłości zakryta jest przed tymi, którzy giną, tzn. przed tymi, którzy podążają jedynie za tym, co oferuje świat, a za nic mają to, co daje Bóg. Być może łatwiej jest żyć tym, co przynosi każdy kolejny dzień, być może takie podejście do życia daje człowiekowi radość i zadowolenie, ale są one krótkotrwałe. Ciągłe podążanie za tzw. „duchem czasów” wprowadza człowieka w diabelski krąg, bo próbując zdążyć za uciekającym światem, człowiek nie odczuwa radości z życia, ale zaczyna

uczestniczyć w tzw. wyścigu szczurów. To jest zapewne jeden z powodów, dlaczego dla niektórych, ewangelia pozostaje zakryta. Jednak to nie Bóg zakrywa przed człowiekiem Dobrą Nowinę, ale świat. To, co ze świata pochodzi, nie chce pozwolić na objawienie się Boga w życiu człowieka. Do człowieka jednak należy wybór, za którym głosem pójść. Może trudny, bezkompromisowy, ale jednak wybór, którego trzeba koniecznie dokonać. Mędrcy poszli za gwiazdą, która zwiastowała narodzenie króla żydowskiego. Zaufali światłu gwiazdy i spotkali Mesjasza – Zbawiciela. Święto Objawienia Pańskiego i cały okres roku kościelnego z tym świętem związany nakłania nas do tego, aby pójść i poznać w Jezusie Chrystusa, a więc Pomazańca Bożego, który — dany od Boga — napełnia swoją obecnością cały świat, który trafia za sprawą Bożego Ducha do wszystkich zakątków świata, który może zmienić nawet najbardziej zatwardziałe serca.

Przypomnijmy sobie historię nawrócenia Saula pod Damaszkiem. Oświeciła go światłość z nieba, światłość

Chrystusa. Objawił mu się ten, którego tak żarliwie prześladował. Ta światłość zmieniła życie Saula, który już jako ap. Paweł, stał się głosicielem tej Światłości. Doświadczwszy takiej przemiany na własnej skórze i we własnym życiu, może z pełną odpowiedzialnością, razem z Tymoteuszem, swoim współpracownikiem, mógł powiedzieć: *„Nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś żeśmy sługami waszymi dla Jezusa.”* Służba nie jest więc dla Pawła czymś upokarzającym, jeśli jest to służba dla innych ze względu na Chrystusa. Dzięki tej służbie coraz więcej ludzi poznaje światło Ewangelii. Można tę służbę sprawować w różny sposób, przez ewangelizację, diakonię, ale przede wszystkim poprzez świadectwo własnego życia. Do tej służby każdy z nas jest powołany, ale nie po to aby wbijać się w pychę, ale aby inni także przez nas poznawali Chrystusa, doświadczali Jego objawienia i dochodzili do wiary w Niego jako Syna Bożego, który — dany całemu światu — niesie mu swój pokój.

Ks. Wojciech Froehlich

Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian

Cz. 1



„Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą. Napisano bowiem: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w Jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprowadzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor. 1:18-25)

tak pisze Apostoł Paweł w dalszej części pierwszego rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian, nawiązując tu do treści swego poselstwa i przypominając to, co głosił Koryntianom – i nie tylko Koryntianom, bo przecież wszędzie, gdziekolwiek mógł pełnić służbę apostołską, opowiadał o ukrzyżowanym Chrystusie.

Prawda o Krzyżu najczęściej bywała odrzucana. Dla Żydów była zgorszeniem, a dla pogan – głupstwem. Dlaczego? Pobożni Żydzi nie wyobrażali sobie takiej możliwości, by ktoś, kto zakończył życie na krzyżu, na drzewie hańby, mógł być Bożym posłańcem, a tym bardziej być Bożym Mesjaszem. Przecież umiłowany przez nich Zakon wyraźnie stwierdzał: „Ten, który wisi, jest przeklęty przez Boga” (Pwt 21:22-23). Fakt, że Jezus został ukrzyżowany, był

dla nich – i zresztą jest w dalszym ciągu – najpewniejszym znakiem, że nie mógł On pochodzić od Boga. Co więcej, nawet czytając prorocstwo Izajasza, Żydzi nie wyobrażali sobie, aby tak naprawdę Mesjasz mógł cierpieć. Nie docierało do nich to wszystko, co zapisał Izajasz w 53. rozdziale swej księgi, a z całą pewnością nie odnosili tego do Jezusa. Owszem, spodziewali się jakichś spektakularnych znaków, efektownych cudów, dokonywanych przez kogoś nadzwyczajnego – i dlatego, jak świadczy o tym historia, bardzo często ulegali pokusie, by podążać za fałszywymi mesjaszami, za zwodzicielami i oszustami. Bo kim był Jezus? Prosty, skromny, pochodzący z niezamożnej rodziny – ktoś taki nie mógł być w ich mniemaniu Mesjaszem. Do tego zakończył życie na drzewie!

A Grecy? Bezustannie poszukujący mądrości, ceniący umiejętność przekonującego wysławiania się, cenili złotoustych mówców, znakomitych oratorów, zręcznie posługujących się słowem, potrafiących w nieskończoność rozprawiać na najbardziej nieistotne tematy. Według ich pojęć filozoficznych Bóg nie mógł niczego odczuwać, bo obce

są mu jakiegokolwiek uczucia. Boga obca jest miłość, gniew, smutek, współczucie, Bóg też nie może cierpieć. Co więcej, Bóg nie interesuje się tym światem, obce są mu jakiegokolwiek ludzkie problemy. Grek nie mógł też w żaden sposób zaakceptować pojęcia wcielenia, pojawienia się Boga w postaci ludzkiej. Tak więc Jezus, który współczuł, okazywał ludziom życzliwość, który cierpiał – zgodnie z myśleniem greckim po prostu nie mógł być Synem Bożym. Jeden z największych mężów chrześcijańskiej starożytności, Augustyn z Hippony, który przed swym nawróceniem na chrześcijaństwo należał do bardzo cenionych znawców filozofii, napisał w którymś ze swych dzieł, że dla wielu prawd chrześcijańskich znalazł odpowiedniki w greckiej filozofii, z wyjątkiem jednej, że *„Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”* (Jan 1:14).

Paweł z własnego doświadczenia wiedział, jak trudno jest przyjąć prawdę o Chrystusowym krzyżu. Wiedział to jako pobożny Żyd, wiedział też jako człowiek uczony.

Sięgnę tu teraz do znakomitego komentarza Wernera de Boora, nie tylko wybitnego luterańskie-

go teologa, ale przede wszystkim człowieka głęboko wierzącego. De Boor pisze: „*Ta 'mowa o Krzyżu' przekreśla niejako wszelką mądrość, wszelkie ludzkie dyskusje o Bogu, człowieku i świecie. Człowiek, który swym umysłem chciałby wszystkie te rzeczy opanować, jest pewny sam siebie. Zakłada, że sam może ustanowić kryteria i że w związku z tym poradzi sobie ze wszystkimi problemami, nawet z problemem Boga. 'Mowa o Krzyżu' ofiarowuje takiemu człowiekowi zbawienie jako coś jedynie koniecznego i w ten sposób zwraca jego uwagę na fakt, że jest zgubiony. Człowiek potrzebuje nie mądrości, filozofii, religii, głębokich myśli o Bogu czy rozwiązania wszystkich swoich problemów, tylko zbawienia. W tym miejscu odwrócone zostaje całe dotychczasowe myślenie, a nawet cała dotychczasowa ludzka egzystencja. 'Mowa o Krzyżu' rzuca człowiekowi potężne wyzwanie, ponieważ czyni z niego zgubionego grzesznika, który musi dopiero zostać zbawiony. Nic dziwnego, że jest niezrozumiała, godna pogardy, i jednocześnie wywołuje odruch oburzenia. A właśnie oburzając się na nią, człowiek okazuje się iść na zatracenie. Głębia zguby tkwi*

w nieuświadomieniu sobie tego stanu. Człowiek odrzuca w swym zaślepieniu 'mowę o Krzyżu', jak i mowę o zbawieniu, i w ten sposób przypieczętowuje swą zgubę. Właśnie to Paweł ma na myśli, gdy mówi: 'Albowiem mowa o Krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną'". Tyle de Boor.

Z całą pewnością trzeba tu zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz. Otóż Apostoł Paweł nie pisze, że jeżeli „mowa o Krzyżu” jest głupstwem dla tych, którzy giną, to jest mądrością dla tych, którzy dostępują zbawienia. Nie! Zbawienie nie dokonuje się przez mądrość, ale dzięki Bożej mocy! Owszem, istnieje „doktryna o Krzyżu” czy „teologia Krzyża”, starające się wyjaśnić, czym jest Krzyż, ale bardzo często przekształcają się one w kolejną, podobającą się ludziom mądrość, prowadzącą do pozbawiania mocy Krzyża Chrystusowego. Zbawia nie doktryna, ale moc Boża! Mądrością i filozofią nie osiągniemy zbawienia, nie doprowadzimy też do niego najbardziej logicznym wykładem. To Bóg daje zbawienie przez Jezusa Chrystusa. W tym objawia się prawdziwa moc Krzyża.

c.d.n.

Grudzień, jak zwykle, upłynął pod znakiem Świąt i poprzedzających je spotkań opłatkowo-adwentowych. W grudniowym Informatorze pisaliśmy o inauguracji adwentu 2013 spotkaniami w pierwszą niedzielę grudnia w Słupsku i Gardnie Wielkiej. Kolejna adwentówka miała mieć miejsce 6 grudnia w Głównycach, ale nasze plany pokrzyżował szalejący Xawery. W związku z huraganem przenieśliśmy termin spotkania w Głównycach na sobotę 21 grudnia. Adwentówka rozpoczęła się nabożeństwem spowiednio-komunijnym, po którym zebrał się w salce przy kaplicy gdzie śpiewaliśmy kolędy i wspominaliśmy dawne lata. Wcześniej, bo 8 grudnia podobne spotkanie adwentowe odbyło się w Lęborku. W tym

roku w zazwyczaj lodowatej kaplicy było wyjątkowo ciepło.

W połowie grudnia proboszcz naszej parafii wraz z organistą uczestniczyli w nabożeństwie w Dublinie odprawianym raz w miesiącu dla mieszkających i pracujących w Irlandii Polaków ewan-



gelików. Po nabożeństwie spędziliśmy wspólnie czas na rozmowach przy kawie i ciastku. Wszyscy uczestnicy otrzymali w prezencie wyroby z naszego adwentowego kiermaszu.

Wspomnieliśmy o kermaszu, który w tym roku „rozciągnął się” na trzy niedziele. Można było na nim zakupić rękodzieło z masy solnej, ceramikę, ozdoby na choinkę, wypieki, a także stroiki



święteczne i choinki. Za cały wkład pracy i zaangażowania wszystkim serdecznie dziękujemy i podajemy do wiadomości, że w tym roku udało się nam zebrać kwotę 416 złotych.

Już od kilku lat nabożeństwo wigilijne w naszej parafii odbiega swoim charakterem od innych niedzielnych nabożeństw, bo gromadzi ono przede wszystkim rodziny z dziećmi. Ma ono szczególnie rodzinny charakter, bo oprócz czytania ewangelii o narodzeniu Jezusa

Chrystusa i kazaniu skierowanemu głównie do dzieci, to właśnie one współtworzą ten szczególny wieczór w naszym kościele. W tym roku dzieci przygotowały scenkę bożonarodzeniową, która mówiła o wędrownie mędrców do Betlejem, gdzie spotkali Jezusa. Mali (a także ci nieco starsi) aktorzy spisali się na medal zważywszy na fakt, że odbyły się tylko trzy próby :). Oczywiście nieodzownym elementem nabożeństwa były prezenty dla dzieci, przygotowane jak co roku przez naszych przyjaciół ze Wspólnoty Diakonów w Johannesstiftu w Berlinie Spandau. To nie był koniec „atrakcji”, bo w czasie nabożeństwa nasi parafia-





nie Ewa i Piotr Karasiakowie wykonali 4 kolędy po polsku, norwesku, angielsku i niemiecku. Nabożeństwo, także już tradycyjnie, zakończyliśmy kolędą „Cicha Noc” śpiewaną przy blasku świec i z Bożym błogosławieństwem rozeszliśmy się do naszych domów aby świętować pamiętkę narodzenia Zbawiciela.

Pierwsza niedziela po Bożym Narodzeniu (29.12) zgromadziła nas na nabożeństwie rodzinnym, po którym spotkailiśmy się, po raz ostatni w 201-2013 roku, na sali przy Rybackiej. Naszym gościem była pani dr Rita Scheller.

Na przedostatni dzień roku (30.12) otrzymaliśmy zaproszenie na wręczenie certyfikatów po raz pierwszy organizowanej w Słupsku akcji zaty-

tułowanej „Miejsce Przyjazne Seniorom”. Nasza parafia jako jedyna parafia z całego Słupska zgłosiła swój udział w tym projekcie i razem z 19 innymi podmiotami otrzymała ten tytuł na rok 2014.



Jako kościół i parafia przystąpiliśmy do projektu z myślą zaoferowania szerszemu gronu mieszkańców Słupska sobotnich spotkań w Sali przy Traugutta. Jak zapewne wszystkim czytelnikom IP wiadomo w soboty o 16.00 organizowane są spotkania biblijne, wieczory

filmowe oraz spotkania „Manna i przepiórki, czyli jak gotowano w czasach biblijnych”. Zachęcamy do udziału w tych spotkaniach! Akcję „MPS” zorganizowało Stowarzyszenie Horyzont wraz z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie oraz Miejską Biblioteką Publiczną. Miejsc oznaczonych logo akcji jest na dzień dzisiejszy w Słupsku 19 i są to m.in. kwaciarnie, kręgielnia w CH Jantar, kluby fitness oraz firmy i organizacje, które mają ofertę dla osób po sześćdziesiątce.



Na zdjęciu od lewej: Danuta Sroka (MBP), ks. Wojciech Froehlich (PEA), Małgorzata Mogielnicka (SH), Klaudiusz Dyjas (MOPR)



ZGROMADZENIE PARAFIALNE

Informujemy, że dnia 19 stycznia, po nabożeństwie (10³⁰) w Kościele w Słupsku, odbędzie się coroczne sprawozdawczo-finansowe Zgromadzenie Parafialne.

DANE STATYSTYCZNE 2013

- Liczba parafian:
 - na początku 2013 - 227 osób
 - na koniec 2013 - 224 osoby
- Liczba chrztów - 3
- Liczba osób przybyłych do parafii - 4
- Liczba zgonów parafian - 8
- Liczba wyrejestrowanych ze względu na zmianę miejsca zamieszkania - 2
- Liczba pogrzebów - 14 (w tym 6 spoza Parafii)
- Liczba ślubów - 1
- Liczba dzieci (0-18) - 28
- Średnia wieku parafian:
 - Słupsk PL - 46 lat
 - Słupsk D - 70 lat
 - Lębork - 60 lat
 - Główny - 78 lat
 - Gardna WIK. - 71 lat



ZACHECAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADKI KOŚCIELNEJ

można ją opłacać po nabożeństwie w zakrystii lub przelewać na konto parafialne:

14 1500 1692 1216 9004 6889 0000

z dopiskiem darowizna - składka kościelna za... (np. rok 2014).

Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypominamy, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się na liście parafialnej czyli są członkami parafii pod względem formalnym, na co składa się również opłacenie składki kościelnej. Składkę można regulować rocznie, półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie. Przedstawiamy także tabelę, która pomoże w ustaleniu wysokości składki do zapłacenia.

SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny Kościoła Ewangelicko

- Augsburgskiego w Rzeczypospolitej Polskiej - ZASADY OGÓLNE

§ 7

Każdy członek Parafii, który został confirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić co najmniej 1% jego dochodu.

2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

DOCHÓD NA MIESIĄC	WYSOKOŚĆ SKŁADKI KOŚCIELNEJ (1%)			
	1 miesiąc	1 kwartał	½ roku	1 rok
3000zł	30,00zł	90,00zł	180,00zł	360,00zł
2900zł	29,00zł	87,00zł	174,00zł	348,00zł
2800zł	28,00zł	84,00zł	168,00zł	336,00zł
2700zł	27,00zł	81,00zł	162,00zł	324,00zł
2600zł	26,00zł	78,00zł	156,00zł	312,00zł
2500zł	25,00zł	75,00zł	150,00zł	300,00zł

2400zł	24,00zł	72,00zł	144,00zł	288,00zł
2300zł	23,00zł	69,00zł	138,00zł	276,00zł
2200zł	22,00zł	66,00zł	132,00zł	264,00zł
2100zł	21,00zł	63,00zł	126,00zł	252,00zł
2000zł	20,00zł	60,00zł	120,00zł	240,00zł
1950zł	19,50zł	59,00zł	118,00zł	236,00zł
1900zł	19,00zł	57,00zł	114,00zł	228,00zł
1850zł	18,50zł	56,00zł	112,00zł	224,00zł
1800zł	18,00zł	54,00zł	108,00zł	216,00zł
1750zł	17,50zł	53,00zł	106,00zł	212,00zł
1700zł	17,00zł	51,00zł	102,00zł	204,00zł
1650zł	16,50zł	50,00zł	100,00zł	200,00zł
1600zł	16,00zł	48,00zł	96,00zł	192,00zł
1550zł	15,50zł	47,00zł	94,00zł	188,00zł
1500zł	15,00zł	45,00zł	90,00zł	180,00zł
1450zł	14,50zł	44,00zł	88,00zł	176,00zł
1400zł	14,00zł	42,00zł	84,00zł	168,00zł
1350zł	13,50zł	41,00zł	82,00zł	164,00zł
1300zł	13,00zł	39,00zł	78,00zł	156,00zł
1250zł	12,50zł	38,00zł	76,00zł	152,00zł
1200zł	12,00zł	36,00zł	72,00zł	142,00zł
1150zł	11,50zł	35,00zł	70,00zł	140,00zł
1100zł	11,00zł	33,00zł	66,00zł	132,00zł
1050zł	10,50zł	32,00zł	64,00zł	128,00zł
1000zł	10,00zł	30,00zł	60,00zł	120,00zł
950zł	9,50zł	29,00zł	58,00zł	116,00zł
900zł	9,00zł	27,00zł	54,00zł	108,00zł
850zł	8,50zł	26,00zł	52,00zł	104,00zł

Herrnhuter Losungen, czyli „Z Biblią na co dzień”

Książka ta zmieści się w małej kieszeni męskiej kamizelki. Mimo to jest cichym bestsellerem na niemieckim rynku księgarskim. Każdego roku zostaje sprzedanych ponad milion egzemplarzy niemieckiego wydania „Z Biblią na co dzień”, które naszym niemieckojęzycznym siostram i braciom jest znane jako „Losungen”.

Powstanie zbioru haseł biblijnych (tak pozwoliłam sobie przetłumaczyć z języka „Losungen”) zawdzięczamy Mikołajowi

Ludwikowi von Zinzendorf, który 3 maja 1728 roku, podczas wieczornego spotkania społeczności Braci Czeskich w Herrnhut, ogłosił krótkie hasło na następny dzień. Tym pierwszym hasłem były

słowa pieśni autorstwa Zinzendorfa: „Liebe hat ihn hergetrieben, Liebe riß ihn von dem Thron, und ich sollte ihn nicht lieben?“/ Miłość go tutaj przywiodła, miłość wyrwała go z tronu, a ja miałbym go nie kochać? (tłum.autorki) Wkrótce codzienne hasła biblijne stały się dla mieszkańców Herrnhut chlebem powszednim, z którego nie chcieli zrezygnować.



Piotr Żyła,
ks. Jan Byrt
i Jan Szturc
zachęcają
do czytania
„Z Biblią na
co dzień”

Losungen były ważnym środkiem komunikacji - „kontynuowane rozmowy naszego Zbawiciela ze społecznością”, jak nazwywał to Zinzendorf. Chciał aby były one zapisywane w sercu i umyśle.

W 1731 roku wydano pierwszą drukowaną wersję haseł biblijnych. Publikacja ta ukazuje się bez przerwy do dnia dzisiejszego. Dzięki pracy misyjnej braci czeskich Losungen mogły dotrzeć do różnych miejsc na świecie.

Współczesna wersja *Z Biblią na co dzień* różni się od pierwotnej, która uległa wielu zmianom w ciągu minionych 285 lat. Zawiera ona po jednym haśle ze Starego i Nowego Testamentu, a także wers pieśni albo modlitwę. Przy czym fragment starotestamentowy jest losowany z 1824 przygotowanych haseł. Hasło z Nowego Testamentu oraz fragment pieśni lub modlitwa są tematycznie dopasowywane do wylosowanego hasła.

Jak powstają Losungen?

8 maja 2013 roku zostały wylosowane hasła na rok 2016. Trzy lata potrzebne są na opracowanie zbioru oraz przetłumaczenie na 50 języków, w których jest publikowane „*Z Biblią na co dzień*“. Losowania dokonują członkowie Kościoła oraz inne wybrane osoby. Hasła losowane są dla każdego dnia od 1 stycznia do 31 grud-

nia. Jak już wspomniałam, zbiór fragmentów starotestamentowych składa się z 1824 haseł. Ponieważ jednak fragmenty wylosowane dla dwóch ostatnich lat „pauzują“, to w rzeczywistości w naczyniu, z którego losowane są hasła, znajduje się 1100 kart. Co jakiś czas hasła są przeglądane przez komisję i wymieniane na nowe jeśli np. ich znaczenie stało się niezrozumiałe.



Z Biblią na co dzień 2014 to czterdziesta edycja tego niepowtarzalnego przewodnika po bogactwach Biblii. Jest wyjątkową propozycją pozwalającą połączyć Słowo Boże z naszą codziennością. Publikacja ta jednoczy ludzi różnych wyznań na całym świecie. *Z Biblią na co dzień* to skarbnica Słowa Bożego, której nie powinno zabraknąć w Twoim księgozbiórze.

2014

rok katechizmu

www.luter2017.pl

W 2014 roku Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce obchodzi ROK KATECHIZMU, przypominając kluczową rolę, jaką katechizm odgrywał w kształtowaniu luteirańskiej tożsamości oraz stawiając pytania o jego aktualność.

Czas Reformacji nie bez powodu nazywany był epoką katechizmów – to właśnie w XVI wieku powstawało ich najwięcej.

Słowa *katechizm* w postaci rzeczownika po raz pierwszy użył św. Augustyn. Wcześniej stosowano pojęcie katechizowania (zarówno w j. greckim, jak i łacińskim) dla nazwania chrześcijańskiego nauczania, szczególnie osób przygotowujących się do przyjęcia Sakramentu Chrztu Świętego. Katechizmy powstające w średniowiecznej Europie za-

wierały podstawowe prawdy wiary (Credo), a także modlitwy jak *Ojciec nasz*, czy *Zdrowaś Mario*. Katechizmy przeznaczone były początkowo głównie dla księży, którzy znajdowali w nich kompendium wiary chrześcijańskiej. Jednak prawdziwy rozkwit katechizmów przypadł na okres reformacji. Słowo *katechizm* jako tytuł książki został jednak po raz pierwszy użyty w 1504 przez hiszpańskiego biskupa Diogo Ortiz de Vilhegas, pełniącego urzędy biskupie w Portugalii.

Historia katechizmu jest długa i wielowymiarowa. Katechizm oznaczał pierwotnie nauczanie, a także treść nauczania, dopiero później słowo to zaczęło się odnosić do religijnego dzieła literackiego. Pierwotne znaczenie katechizmu widać jeszcze u Lutera, zanim powstał *Mały* i *Duży Kate-*

chizm (1529). W przedmowie do *Mszy Niemieckiej* (1526) reformator przypominał, że katechizm oznacza nauczanie, aby „nauczać i kierować pogan, którzy chcą zostać chrześcijanami, w co mają wierzyć, co czynić, a czego unikać, a także co powinni wiedzieć o chrześcijaństwie.”

W 1529 roku Luter stworzył dwa katechizmy – *Mały* i *Duży*, przy czym światową wręcz popularność zyskał jedynie pierwszy. Katechizmy były efektem wizytacji przeprowadzonych przez Lutra oraz urzędników kancelarii księcia elektora. Plan wizytacji parafii oraz szkół przygotował bliski współpracownik Lutra – Filip Melancton. Reformator przerażony niskim poziomem świadomości religijnej oraz zaniedbaniami w głoszeniu Ewangelii w duchu Reformacji postanowił napisać katechizmy – *Mały* przeznaczony był właściwie dla wszystkich, także dla ojców, aby wiedzieli jak nauczać swoje rodziny, a *Duży* bardziej dla księży i kaznodziejów. Jednak katechizmy Lutra nie były pierwszymi, ewangelickimi katechizmami – już w 1528 roku ukazał się ka-

techizm Johanneses Brenza, reformatora Wirttembergii w południowych Niemczech.

Nie tylko kilkuletnie wizytacje, ale również działalność duszpasterska, w tym szczególnie kaznodziejstwo wpłynęło na powstanie katechizmów Lutra. Już w 1520 roku ukazują się zrzęby przyszłego *Małego Katechizmu* w dziele zatytułowanym *Krótką formą Dziesięciu Przykazań, krótka forma wiary oraz krótka forma Ojczyzny Nasz. Wyznanie wiary, Modlitwa Pańska i Dekalog* wraz z dodatkowymi elementami ukazywały się również w późniejszych publikacjach w różnej sekwencji.

Pisząc *Mały Katechizm* Lutrowi nie zależało na tym, aby wszystkie Kościoły lokalne czy zbory zaakceptowały akurat ten tekst – postrzegając go o wiele bardziej jako wskazówkę i sugestię. Jednak w miarę upływu czasu *Mały Katechizm* wypierał lokalne katechizmy i zyskiwał popularność oraz uznanie Kościołów przyznających się do Reformacji. Początkowo katechizmy reformacyjne powstawały w formie tablic wywieszanych w kościołach, jednak

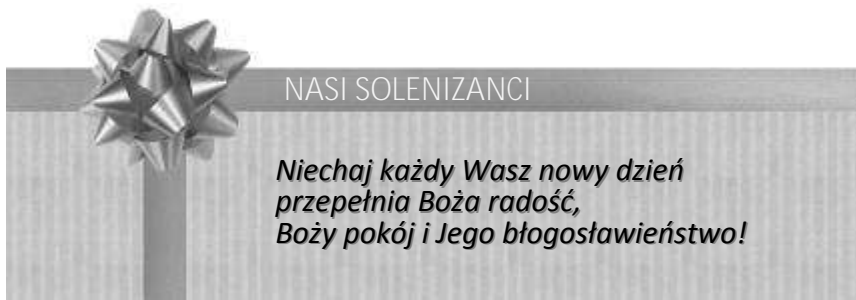
wraz z upowszechnianiem się druku zaczęły ukazywać się również w formie broszur i małych książeczek. *Mały Katechizm* jest najbardziej popularnym dziełem Wittenberskiego Reformatora, najczęściej czytany i wydawanym. Jeszcze za życia Lutra doczekał się ponad 60 wydań oraz tłumaczeń na języki obce, w tym aż dwa razy na j. polski (1530 i 1533). Przed śmiercią Lutra w 1546 roku *Mały Katechizm* można było przeczytać nie tylko po polsku, ale również w j. duńskim, francuskim, niderlandzkim. Do końca XVI wieku ukazały się kolejne tłumaczenia – m.in. w j. słoweńskim i arabskim.

Duży Katechizm ze względu na swoją objętość i przeznaczenie nie uzyskał nigdy takiej popularności jak *Mały Katechizm*. Niemniej jednak *Duży Katechizm* uznawany jest przez niektórych teologów luteranckich za najbardziej obszerne opracowanie podstawowych kwestii dogmatycznych teologii reformacyjnej Lutra, któremu nigdy nie udało się stworzyć jednolitej dogmatyki (B. Lohse). Sam reformator nazywał *Duży Katechizm* kazaniem. W 1580 roku

obydwa katechizmy Lutra stały się częścią Księgi Zgody, zbioru pism doktrynalnych luteranizmu. Mimo iż kanon ksiąg symbolicznych luteranizmu nie jest taki sam na całym świecie, to jednak *Mały Katechizm* jest tym dziełem Lutra, które uznawane jest za księgę symboliczną przez najwięcej Kościołów luteranckich na świecie.

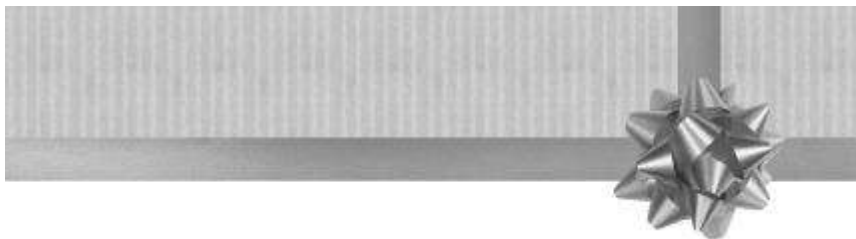
Niektóre Kościoły ewangeliczne – np. w Niemczech – zdecydowały się w drugiej połowie XX wieku na stworzenie nowego, ewangelicznego katechizmu, który bardziej odpowiadałby potrzebom współczesnych chrześcijan, jednak ich objętość oraz siła, z jaką szczególnie *Mały Katechizm* Lutra zakorzenił się w Kościołach ewangelicznych na całym świecie sprawia, że jest on wciąż ważnym elementem edukacji religijnej młodych luteran, a także inspiracją dla duchowych i teologicznych rozważań.

Dla Kościoła luteranckiego katechizm nie jest literackim artefaktem dawno minionej pobożności i właśnie temu służyć ma również ogłoszony przez Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Rok Katechizmu.















NASI SOLENIZANCI

*Niechaj każdy Wasz nowy dzień
przepetnia Bożą radość,
Boży pokój i Jego błogostawieństwo!*





PLAN NABOŻEŃSTW

DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	LĘBORK	GŁÓWCZYCE	GARDNA
05.01 Niedziela	9.30	10.30  		12.30	14.15
06.01 Epifania		16.30			
12.01 I po Epifanii		10.30  			
19.01 II po Epifanii		10.30  			
22.01 Środa	14.00 ul. Rybacka				
26.01 III po Epifanii		10.30  			
02.02 IV po Epifanii	9.30	10.30  			
09.02 Ost. po Epifanii		10.30  	8.30		



Komunia
Święta



Szkółka
Niedzielną



Herbatka
Parafialna

PLANY NA STYCZEŃ

DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
11.01	11.00	Sola Scriptura etap diecezjalny	Toruń
11.01	16.00	Godzina Biblijna	Sala parafialna
17.01	17.30	Zebranie Rady Parafialnej	Sala parafialna
18.01	16.00	Wieczór filmowy	Sala parafialna
19.01	10.30	Zgromadzenie Parafialne	Kościół Słupsk
20-31.01		Ferie zimowe	
22.01	14.00	Wintergottesdienst in der Fischerstrasse	Rybacka
25.01	16.00	Godzina Biblijna	Sala parafialna